

UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem z dnia 5 maja 2015 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi w sprawie o sygnaturze akt II Ns 271/14 z wniosku G. M. z udziałem S. K., R. Z., I. S., M. S. (1), M. Z., J. Z. i A. Z. o stwierdzenie nabycia spadku po J. K. stwierdził, że spadek po J. K., synu S. i A., zmarłym w dniu 16 stycznia 2014 r. w Ł., ostatnio stale zamieszkałym w Ł. na podstawie testamentu notarialnego z dnia 21 listopada 2007 r., otwartego i ogłoszonego przez Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi w dniu 8 kwietnia 2014 r. nabył brat S. K. w całości.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia wywiodła wnioskodawczyni G. M., będąc reprezentowaną przez profesjonalnego pełnomocnika, zaskarżając je w całości i wnosząc o jego uchylenie i wydanie postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku po J. K. przez uczestników postępowania na podstawie ustawy.

Zakwestionowanemu orzeczeniu apelantka zarzuciła naruszenie przepisów:

1. art. 230 i art. 233 k.p.c. poprzez wadliwą i wybiórczą ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, wskazaniom wiedzy i logicznego rozumowania, co w konsekwencji doprowadziło do dokonania wadliwych ustaleń faktycznych i nie stwierdzenia nieważności testamentu notarialnego i wydania postanowienia o dziedziczeniu na podstawie tego testamentu;

2. art. 3 § 2 i art. 92 § 1 ust. 5 i 6 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. Prawo o notariacie (t.j. z dnia 13 grudnia 2013 r.) poprzez przyjęcie, że dokonane czynności związane ze sporządzeniem i podpisaniem aktu notarialnego z dnia 21 listopada 2007 r. – testamentu - nie naruszały postanowień w/w przepisów i tym samym brak było przesłanek do stwierdzenia nieważności testamentu notarialnego.

Na rozprawie apelacyjnej z dnia 12 listopada 2015 r. – bezpośrednio poprzedzającej wydanie orzeczenia drugoinstancyjnego – pełnomocnik wnioskodawczyni poparł apelację, a pełnomocnik uczestnika postępowania S. K. wniósł o jej oddalenie i o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelację jako bezzasadną należało oddalić.

Logika wywodu wymaga, by w pierwszej kolejności odnieść się do zawartych w apelacji zarzutów i twierdzeń, dotyczących pisemnego oświadczenia z 10.12.2007 r. Skarżąca wywodzi bowiem, że dokument ten winien mieć istotne znaczenie przy ocenie ważności testamentu notarialnego z 21.11.2007 r.

Mając na uwadze podniesiony w apelacji zarzut naruszenia prawa procesowego tj. 230 i art. 233 k.p.c., należy tytułem wstępu przypomnieć, że ocena wiarygodności i mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części dotyczącej ustalenia faktów, tj. rozstrzygania spornych kwestii na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia się z dowodami. Ocena ta powinna odpowiadać regułom logicznego myślenia, wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wniosku i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego będące wyznacznikiem granic dopuszczalnych wniosków i stopnia prawdopodobieństwa ich przydatności w konkretnej sytuacji. W przypadku, gdy z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego należy uznać, że taka ocena dowodów nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów przewidzianej w art. 233 k.p.c., nawet wtedy, gdyby dowiedzione zostało, że z tego samego materiału dałoby się wysnuć równie logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego wnioski odmienne. Wyłączenie w przypadku wykazania, że brak jest powiązania, w świetle wyżej wskazanych kryteriów, przyjętych wniosków z zebrany materiał dowodowy, możliwym staje się skuteczne podważenie oceny dowodów dokonanej przez Sąd. Podkreślenia wymaga, że nie jest tu jednak wystarczająca sama polemika naprowadzająca wnioski odmienne, ale wymagane jest wskazanie, w czym wyraża się brak logiki lub uchybienie

regułom doświadczenia życiowego w przyjęciu wniosków kwestionowanych (zob. wyroki SN z 27.09.2002 r., IV CKN 1316/00, LEX nr 80273 oraz z 20.01.2005 r., (...), LEX nr 602671). Innymi słowy - same, nawet poważne, wątpliwości co do trafności oceny dokonanej przez Sąd pierwszej instancji, jeżeli tylko jest ona zgodna z dyrektywami, o których mowa w art. 233 §1 k.p.c., nie powinny stwarzać podstawy do zajęcia przez Sąd drugiej instancji odmiennego stanowiska. Wątpliwości w tej mierze, a także rozbieżności w orzecznictwie wyjaśnił Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z 23.03.1999 r., III CZP 59/98, (OSNC 1999/7-8/124), a następnie powtórzył w wyroku z 12.04.2012 r., I UK 347/11, (LEX nr 1216836) co Sąd Okręgowy orzekający w niniejszym składzie w całości podziela, traktując jako własny pogląd. Tym samym postawienie zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c. zawsze wymaga od skarżącego wskazania konkretnych zasad lub przepisów, które naruszył Sąd przy ocenie określonych dowodów (por. np. wyroki SN z 16.12.2005 r., III CK 314/05, LEX nr 172176; z 13.10.2004r., III CK 245/04, LEX nr 174185). Powołany w apelacji przepis art. 233 k.p.c. reguluje jedynie kwestię oceny wiarygodności i mocy (wartości) dowodowej przeprowadzonych w sprawie dowodów, a nie poczynionych ustaleń faktycznych, czy wyprowadzonych z materiału dowodowego wniosków, a uchybienia w tym zakresie winny się skonkretyzować w zarzucie sprzeczności ustaleń faktycznych z materiałem dowodowym.

Mając na uwadze wyżej poczynione rozważania, zdaniem Sądu Okręgowego, dla kategorycznego rozstrzygnięcia sprawy Sąd pierwszej instancji przeprowadził wystarczające postępowanie dowodowe, a wynik tego postępowania, wbrew twierdzeniom apelującej, ocenił zgodnie z treścią art. 233 §1 k.p.c. nie przekraczając granic swobodnej oceny dowodów, która została zakreślona dyspozycją tego przepisu. W uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia Sąd I Instancji wszechstronnie i wnikliwie odniósł się wszystkich istotnych aspektów na gruncie niniejszej sprawy, rzetelnie wyjaśnił powody rozstrzygnięcia oraz przekonująco argumentował jakie konkretnie przyczyny legły u podstaw dokonanej przez tenże Sąd oceny wszystkich zebranych dowodów. W świetle motywów rozstrzygnięcia przytoczonych w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia, w ocenie Sądu II instancji, nie sposób zarzucić braku logicznego związku między treścią przeprowadzonych dowodów a ustalonymi na ich podstawie w drodze wnioskowania faktami stanowiącymi podstawę zapadłego w przedmiotowej sprawie rozstrzygnięcia. Podkreślić należy, iż przedmiotem oceny Sądu były dowody zaoferowane przez strony, zostały one wnikliwie przeanalizowane, a następnie szeroko omówione w uzasadnieniu, co pozwala na ich instancyjną kontrolę, która prowadzi do wniosku, że wszystkie te dowody zostały ocenione w zgodzie z zasadami logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego. Zarzuty sformułowane przez apelującego ocenić należy jedynie, jako polemikę z prawidłowymi ustaleniami poczynionym przez Sąd pierwszej instancji. W szczególności wskazać należy, że Sąd Rejonowy przeprowadził konfrontację zeznań świadków M. S. (2) i J. S. co do okoliczności sporządzenia (...) z 10.12.2007 r., z których wynika, że wymieniony dokument został spisany w jednoczesnej obecności spadkodawcy, M. M., M. S. (2) i J. S., ze stojącymi do nich w opozycji zeznaniami M. M., która osobiście sporządzała w/w pismo i o ile nie była pewna, co do obecności M. S. (2) w trakcie składania oświadczenia przez zmarłego spadkodawcę, to nie sposób nie zauważyć, że w ogóle nie wskazywała, że była tam obecna jeszcze J. S.. Trafnie tenże Sąd uznał, że rozbieżności w zeznaniach świadków są istotne i nawet przy uwzględnieniu, że upływ czasu w sposób naturalny zaciera szczegóły zdarzeń w pamięci, to jednak na walor wiarygodności zasługują zeznania M. M.. Zeznania świadka M. M. i świadków M. S. (2) oraz J. S. są w istocie jedynymi zaoferowanymi dowodami, w oparciu o które można było oceniać wartość dokumentu zatytułowanego (...) z 10.12.2007 r. i jego skuteczność prawną. Stwierdzenie powyższego skutkowało ze strony Sądu Okręgowego dokonaniem ponownej wnikliwej samodzielnej analizy i oceny zeznań wskazanych wyżej świadków. Po przeanalizowaniu akt sprawy Sąd II instancji doszedł do przekonania, że należy zgodzić się z Sądem Rejonowym, który trafnie spostrzegł, że co prawda oboje świadkowie S. potwierdzili rzekomy przebieg zdarzenia z 10 grudnia 2007 r., jednakże oceniając wartość dowodową tych zeznań nie można nie zauważyć, że dopytywani o szczegóły nie udzielali odpowiedzi, zasłaniając się niepamięcią. W tym miejscu należy wskazać, że zdaniem Sądu Okręgowego przekonująca jest argumentacja Sądu Rejonowego, że wspólna obecność w dniu, w którym było składane przez J. K. oświadczenie o odwołaniu testamentu notarialnego byłaby dla świadków M. i J. małżonków S. na tyle zaskakującym wydarzeniem, że zapamiętaliby jej szczegóły, skoro w badanym okresie nie utrzymywali już tak częstych kontaktów ze spadkodawcą, jak wcześniej i skoro nie znali prawdziwego celu tej wizyty. Niewątpliwie takie zdarzenie wykracza poza krąg wydarzeń rutynowych, codziennych, zwyczajnych dla wymienionych świadków. Trudno też zarzucić Sądowi Rejonowemu brak logiki w stwierdzeniu, że przyjęcie wersji wydarzeń, o której zeznali świadkowie S. a mianowicie, że oboje byli obecni przy sporządzaniu

oświadczenia dla spadkodawcy, nie pozwala na udzielenie logicznej odpowiedzi na pytanie dlaczego zatem J. S. nie podpisała oświadczenia tak, jak zrobił to jej mąż. Konkluzji Sądu Rejonowego, że małżonkowie S. nie byli obecni przy sporządzaniu omawianego oświadczenia, a M. S. (2) podpisał je w późniejszym czasie, nie można zatem zasadnie stawiać zarzutu braku logiki, czy też sprzeczności z doświadczeniem życiowym.

Istotne jest także z punktu widzenia zasadności wniesionej apelacji, że wbrew argumentacji strony skarżącej Sąd Rejonowy wnikliwie rozważył też jakie konsekwencje prawne należy przypisać zachowaniu J. K., z którego wynika, że próbował odwołać testament notarialny w świetle przepisu art. 946 k.c. Sąd Okręgowy w całości podzielił ocenę prawną Sądu pierwszej instancji, że przedmiotowego oświadczenia nie można uznać za testament własnoręczny, skoro nie został spełniony warunek zawarty w przepisie art. 949 § 1 k.c., tj. warunek sporządzenia testamentu w całości własnoręcznie, lecz jedynie przez niego podpisany, ani też nie jest to pismo stwierdzające treść testamentu ustnego, skoro J. K. nie złożył oświadczenia stosowniej treści w równoczesnej obecności trzech świadków, zwłaszcza, że z zeznań świadka M. M. wynika, że ani spadkodawca, ani ona sama nie wiedzieli, jak należy sporządzić testament, w tym testament szczególnie, a przy tym świadek M. M. zeznała wprost, że napisanego przez nią oświadczenia nie traktowała jak testamentu. Należy także zgodzić się z Sądem Rejonowym, że nie było podstaw do sporządzenia przez spadkodawcę testamentu szczególnego, skoro w sprawie nie zostały dowiedzione żadne szczególne okoliczności uniemożliwiające spadkodawcy sporządzenie testamentu zwykłego, w szczególności z materiału aktowego wynika, że z całą pewnością nie można w tym czasie mówić o uzasadnionej obawie śmierci spadkodawcy, gdyż był wtedy osobą samodzielną i nawet jeśli nie mógł sporządzić testamentu własnoręcznie, no to mógł sporządzić kolejny testament notarialny.

W konsekwencji, Sąd II instancji oceniając jako prawidłowe ustalenia faktyczne i rozważania prawne dokonane przez Sąd pierwszej instancji we wskazanym wyżej zakresie uznał je za własne, przyjmując, iż zbędnym jest ich szczegółowe powtarzanie w uzasadnieniu wyroku Sądu odwoławczego (zob. np. wyrok SN z 5.11.1998 r., I PKN 339/98, OSNAPiUS z 1999/24/776).

Co się zaś tyczy zarzucanego naruszenia przepisów art. 3 §2 i art. 92 §1 ust. 5 i 6 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. Prawo o notariacie (Dz.U. 1991, Nr 22, poz. 910 ze zm) to argumentacja zaprezentowana w apelacji na uzasadnienie tego zarzutu zdaniem Sądu okręgowego również nie zasługuje na aprobatę. Nie jest kwestionowane, że ostateczna wola spadkodawcy została oświadczona wyłącznie w obecności notariusza, która z uwagi na upływ czasu nie pamięta szczegółów tego zdarzenia.

Sąd II instancji pragnie odwołać się w pierwszej kolejności do uzasadnienia uchwały Sądu Najwyższego z 18 grudnia 2013 r., III CZP 82/13 (Baza LEX 1405247) i zawartych w nim rozważań, dotyczących statusu prawnego notariusza i jego zadań w polskim systemie prawnym. Jak bowiem trafnie zauważył SN notariusz jest osobą zaufania publicznego, a dokumenty zawierające czynności notarialne mają charakter dokumentów urzędowych w rozumieniu kodeksu postępowania cywilnego. Jak przy tym zgodnie wskazuje się w doktrynie zadaniem notariusza jest zapewnienie bezpieczeństwa obrotu prawnego i wiarygodności. Przypomnieć wypada, że to państwo przeniosło na notariusza część swoich kompetencji w zakresie czynności, które uznało za doniosłe pod względem prawnym i ogólnospołecznym. Zadania notariusza są istotne również z perspektywy podmiotu prawa cywilnego, albowiem czynności notarialne muszą zapewniać wszystkim ich uczestnikom bezpieczeństwo prawne, a notariusz ma eliminować bądź ograniczać ryzyko przyszłego sporu przed sądem, gdyby zaś do sporu doszło to jego rolą jest usprawnienie postępowania cywilnego przez dostarczenie jednoznacznych dowodów. Notariusze w imieniu Państwa, którego pieczęci używają, realizują wchodzącą w zakres interesu ogólnego misję, przy jednoczesnym zapewnieniu bezpieczeństwa prawnego stron czynności, a rola notariusza przy dokonywaniu czynności notarialnych – sporządzaniu aktów notarialnych – zarówno w sensie prawnym, jak i społecznym jest zatem nie do przecenienia. Jak wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z 12 czerwca 2002 r., III CKN 694/00 (OSNC 2003/9/124) podstawowe obowiązki notariusza wypływają wprost z zasad porządku prawnego i wiążą go w jednakowej mierze zarówno względem klienta, jak i osoby trzeciej. Ustawa zobowiązuje przy tym notariusza do zachowania przy wykonywaniu obowiązków szczególnej staranności. Realizując obowiązek szczególnej staranności zawodowej notariusz, czerpiąc wiedzę nie tylko

z doświadczenia zawodowego powinien dostosowywać swoje działania do potrzeb konkretnego zdarzenia (por. wyrok z 9.04.2002 r. SA w P., I ACa 1317/01, Legalis 537354).

Jak trafnie stwierdza SN w postanowieniu z dnia 2 lutego 2005 r. IV CK 453/04 (Lex nr 376389) „zakres nałożonych na notariusza obowiązków i form współdziałania ma kształtować wysoki stopień pewności wywołania skutków prawnych zamierzonych przez osobę składającą oświadczenie woli stwierdzone w formie aktu notarialnego”. W sprawie na uwagę zasługuje sam akt notarialny, stanowiący testament, który powinien zostać oceniony, zarówno co do swej postaci, jak i zawartej w nim treści. Zgodzić należy się ze stanowiskiem SN wyrażonym w postanowieniu z dnia 13 stycznia 2005 r. IV CK 428/04 (Lex nr 277875), które trafnie przywołał także w swoim uzasadnieniu Sąd Rejonowy, że przepisy dotyczące formy testamentu notarialnego mają na celu zapewnienie zwłaszcza autentyczności testamentu, woli testowania i zdolności testowania. Należy zgodzić się ze stanowiskiem SN, iż obowiązujące przepisy nie wykluczają możliwości posłużenia się przez notariusza projektem testamentu, ale spadkodawca powinien oświadczyć przed sporządzającym testament notariuszem swą ostatnią wolę, następnie przygotowany wcześniej projekt, jeżeli całkowicie odpowiada jego woli powinien mu być odczytany, a w dalszej kolejności notariusz powinien upewnić się, przez potwierdzenie przez spadkodawcę zapisanej treści, czy spadkodawca dokładnie rozumie treść oraz znaczenie aktu i czy jest on zgodny z jego wolą. Sąd Rejonowy rzetelnie odniósł się do wątpliwości co do ważności testamentu notarialnego podnoszonych przez wnioskodawczynię, które dotyczyły tak zamiaru sporządzenia przez spadkodawcę testamentu, swobody testowania, jak i zachowania przez notariusza wymagań określonych w przepisach ustawy Prawo o notariacie. Kwestionowany przez skarżącą testament notarialny zawierał oświadczenie osoby, od której pochodzi (art. 92 § 1 pkt 5 u.p.n.), a przepisy nie wykluczają tego, aby treść tego oświadczenia została przygotowana przez notariusza wcześniej, również na podstawie wskazań innej osoby. Sporządzająca testament notariusz dochowała wymogów z art. 94 § 1 u.p.n. Na oryginale tego aktu notarialnego znajduje się podpis spadkodawcy i notariusza / k. 1-1verte załączonych akt II Ns 271/14 i k. 539 a.s./. Nie jest przy tym podstawą do stwierdzenia nieważności czynności prawnej dokonanie jej w formie „wyjazdowej”, tj. poza kancelarią notariusza, do czego zdaniem skarżącej nie było podstaw. Ustawodawca w przepisie art. 3 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. Prawo o notariacie postanowił, że (§1) czynności notarialnych notariusz dokonuje w kancelarii notarialnej, przy czym (§2) czynność notarialna może być dokonana także w innym miejscu, jeżeli przemawia za tym charakter czynności lub szczególnie okoliczności. Należy mieć na uwadze, że J. K. był osobą starszą (spadkodawca urodzony (...)) w chwili sporządzania testamentu notarialnego miał 88 lat) i mógł mieć istotnie problemy z dotarciem do kancelarii, o których zeznała notariusz jako o prawdopodobnej przyczynie dlaczego skorzystano z możliwości sporządzenia testamentu z zachowaniem aktu notarialnego w trybie czynności „wyjazdowej”. Stosownie do art. 950 k.c. sporządzenie testamentu notarialnego następuje w formie właściwej dla aktu notarialnego. Notariusz powinien zatem przestrzegać reguł obowiązującego przy sporządzaniu tego rodzaju czynności notarialnej (art. 92 pr. o not.). Należy przyjąć, że nieważność testamentu notarialnego wywołują takie uchybienia, które rodzą uzasadnioną wątpliwość co do prawdziwości zdarzeń ujętych w akcie (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 2003 r., I CKN 367/01, nie publ. i uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 19 lipca 2001 r., III CZP 36/01, OSNC 2002, nr 1, poz. 7). Stosownie do przepisów art. 91 – 95 pr. o not. złożone przez testatora oświadczenie woli powinno być spisane w akcie notarialnym, a następnie odczytane przez notariusza lub inną osobę w obecności notariusza i przyjęte przez sporządzającego testament (potwierdzone). Po dokonaniu tych czynności akt notarialny powinien być podpisany przez spadkodawcę i przez notariusza, o czym należy uczynić wzmiankę, a jeśli testator nie umie lub nie może pisać - powinien złożyć tuszowy odcisk palca, natomiast obok tego odcisku inna osoba wpisać imię i nazwisko osoby nie umiejącej lub nie mogącej pisać i umieścić swój podpis. Niewątpliwie konieczność zachowania tych podstawowych wymagań formy jest istotna skoro testament jest czynnością jednostronną i mortis causa, a więc powinien być sporządzony w sposób wyłączający lub przynajmniej minimalizujący wątpliwości dotyczące zarówno treści, jak swobody testowania (por. uchwałę SN z 19.07.2001 r., (...), OSNC 2002/1/7). Skoro jednak przepisy nie wykluczają możliwości posłużenia się przez notariusza projektem testamentu należy przyjąć, że w takiej sytuacji spadkodawca powinien oświadczyć przed sporządzającym testament notariuszem swą ostatnią wolę, następnie przygotowany wcześniej projekt, jeżeli całkowicie odpowiada jego woli powinien mu być odczytany, w dalszej kolejności notariusz powinien upewnić się, przez potwierdzenie przez spadkodawcę zapisanej treści, czy spadkodawca dokładnie rozumie treść oraz znaczenie aktu i czy jest on zgodny z jego wolą. Potwierdzenie aktu przez spadkodawcę jest zatem tylko jednym z elementów omawianej formy, które pozwala

dodatkowo przekonać się o tym, czy spadkodawca w istocie działał z zamiarem dokonania rozrządzenia majątkiem na wypadek śmierci /zob. postanowienie SN z 13 stycznia 2005 r., IV 428/04, Lex nr 277875/. Wobec wyżej poczynionych uwag należy zatem wskazać, że z zeznań w charakterze świadka notariusza E. L. /k. 121-122/ wynika, że choć nie pamięta szczegółów sporządzania testamentu przez J. K., to jednak była pewna co do tego, że zawsze wykonując czynności notariusza upewnia się czy klient jest świadomy, czy jest w dobrej formie, czy wie, gdzie jest i jaką czynność chce dokonać, a nadto czy wie jakie skutki prawne wywoła czynność oraz jakie byłyby skutki prawne, gdyby takiej czynności nie dokonał, i dopiero później sporządza akt, a odnosząc się do treści aktu notarialnego zeznała, że został on sporządzony w domu spadkodawcy i tam przez niego podpisany, co zawsze w przypadku jej klientów musi się wiązać ze 100% pewnością co do świadomości osoby, która testament sporządza. Zeznała też, że co prawda nie pamięta kto zamówił ten konkretny akt i nie wie jak było w tym konkretnym przypadku, ale dodała, że dzieje się tak wtedy, gdy klient sam czy też ktoś z rodziny lub nawet sąsiad zadzwoni do niej, i że musiało to odbywać się tak jak zwykle czyli osoba, która chciała dokonać czynności nie mogła sama dotrzeć do kancelarii notariusza. Wyjaśniła, że nie pamięta czy sporządziła projekt, dodając, że jeśli miała dokładne informacje jaka czynność ma być dokonana, jakiej treści ma być ta czynność, no to taki projekt przygotowuje, zaznaczając jednocześnie, że jeśli klient zmienia zdanie to oczywiście pomimo sporządzenia projektu zawsze sporządza właściwy akt. Zeznała też, że zawsze akt sporządzony w miejscu zamieszkania klienta zarówno notariusz, jak i klient podpisują, a także, że akty wyjazdowe sporządza na koniec dnia i po powrocie do kancelarii wpisuje je do repertorium, a kolejne numery nadawane są wypisom. Z zeznań S. K. wynika zaś, że to on zadzwonił do kancelarii notarialnej E. L. i umówił ją na wizytę ze spadkodawcą, ponieważ prosił go o to i upoważnił go do tego jego brat J. K.. Z zeznań tego świadka wynika też, że początkowo testament notarialny spadkodawca oddał wnioskodawczyni i dopiero po upływie półtora roku przekazał go bratu, którego uczynił na mocy tego dokumentu jedynym swoim spadkobiercą. Powyższą sekwencję zdarzeń potwierdza też wnioskodawczyni, która zeznała, że wujek oddał jej na przechowanie testament notarialny. We wniosku inicjującym niniejsze postępowanie skarżąca nie podała żadnej informacji o tym testamencie i nie potrafiła wyjaśnić dlaczego o nim nie wspomniała.

Sąd II instancji zważył też, że w niniejszej sprawie nie ma podstaw do przyjęcia, aby spadkodawca w chwili testowania kierował się motywami intelektualnymi lub pobudkami uczuciowymi, bądź też był w takim stanie, w którym nie mógł oprzeć się zewnętrznym naciskom osób. Pamiętać należy, że dyspozycja art. 945 § 1 pkt 1 k.c. wiąże nieważność testamentu jedynie ze stanem wyłączającym (a nie tylko ograniczającym) świadome lub swobodne powzięcie decyzji i wyrażenia woli. Testament sporządził notariusz, a zatem osoba zaufania publicznego, treść tego testamentu nie była ani rozbudowana, ani też skomplikowana, co przemawia za przyjęciem, że spadkodawca rozumiał i zgadzał się na tak zrehabilitowaną treść jego oświadczenia, jak zostało to zapisane w akcie notarialnym. Nikt z zainteresowanych nie był obecny przy tej czynności, a notariusz, która sporządzała akt notarialny z uwagi na znaczny upływ czasu i typowe dla jej zawodu czynności jakie się z tym wiążą nie pamięta szczegółów, jednakże jest pewna, że dochowała staranności należytej w takim przypadku i sporządzenie testamentu J. K. w formie aktu notarialnego odbyło się zgodnie z przepisami prawa. Sąd Rejonowy słusznie odniósł się przy tym oceniając sporną kwestię swobodnego testowania przez J. K. do cech jego charakteru, o których zeznali przesłuchani w sprawie świadkowie, a z których to zeznań wynika, że spadkodawca często zmieniał swoje decyzję, był osobą chwiejną i ulegającą wpływom innych osób. W sposób przekonujący tenże Sąd argumentował, że z powyższego nie tyle wynika, że zmarły J. K. nie chciał sporządzić przedmiotowego testamentu notarialnego, czy też nie miał możliwości swobodnego testowania przed notariuszem, skoro nie tylko z zeznań S. K., ale i z zeznań M. M. wynika, że spadkodawca jednak rozważał powołanie do spadku swojego brata, ale, że po fakcie po prostu rozmyślił się (jak to miało miejsce w wielu innych sytuacjach, o czym zeznała M. M. /k. 58/, i o których mowa w uzasadnieniu, np. J. K. chciał odwołać darowiznę działki /k. 58-59/).

Reasumując - Sąd Okręgowy akceptuje w całości ustalone okoliczności faktyczne przez Sąd Rejonowy i przeprowadzone w oparciu o te ustalenia rozważania prawne, uznając apelację wnioskodawczyni za nieuzasadnioną, albowiem w realiach przedmiotowej sprawy testament notarialny spadkodawcy jest ważny i nie doszło do jego skutecznego odwołania.

Z tych względów apelację oddalono w oparciu o art. 385 k.p.c. zw. z art. 13 § 2 k.p.c.

Orzekając w przedmiocie kosztów postępowania Sąd Okręgowy ocenił, że nie zachodzą podstawy, aby odstąpić od zasady wyrażonej w przepisie art. 520 §1 k.p.c. Jest tak w szczególności dlatego, że postanowienie kończące postępowanie w sprawie w równym stopniu wyjaśnia sytuację prawną wszystkich jego uczestników.